

24 05 2024 wieczorne Marian – Niebiański zamysł odwiecznego planu Boga

24 05 2024 wieczorne Marian – Niebiański zamysł odwiecznego planu Boga

Będziemy mówić z pomocą Pana naszego o czymś bardzo ważnym dla naszego Boga i o całej Jego wielkiej pracy, aby ten cel osiągnąć, i aby dotrzeć do nas z tym, co dla Niego jest takie ważne, abyśmy my też chcieli brać w tym pełny udział. Bo zaprawdę, to jest niesamowite, wszystkie zamysły Boga są niesamowite, że tylko Bóg mógł coś takiego pomyśleć i móc to zrealizować. To jest bardzo ważne dla nas.

List do Rzymian 8, 28-39: „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna Jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił. Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego? Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami. Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak napisano: Z powodu Ciebie co dzień nas zabijają, uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.”

Gdy będę czytał różne miejsca z Biblii, żebyśmy mogli myśleć o tym, że Bożym zamysłem było, przed stworzeniem człowieka, by zamieszkać w człowieku, żeby człowiek był miejscem, w którym Bóg będzie mógł swobodnie mieszkać. Bóg szedł poprzez fizyczne, widzialne świątynie zbudowane przez ludzi, ale Jego kierunek był wyznaczony. Pierwszą Jego wspaniałą świątynią był Jego Syn Jezus Chrystus. Dlatego Ojciec chce nas mieć na obraz Swego Syna, chce w nas mieszkać. I to jest niesamowite zrozumienie, bo wtedy mamy świadomość dlaczego ja się uświęcam, dlaczego ja porzucam zło, dlaczego ja przyjmuję dobro, dlaczego zależy mi na poznawaniu Boga. Bo gdy Jego zamysł do mnie dociera, to ja rozumiem jak wielki zaszczyt mnie spotkał od Boga, że On myślał o mnie, żeby we mnie zamieszkać; ten Bóg Stwórca nieba i ziemi, rzeczy widzialnych i niewidzialnych zamieszkać we mnie, w człowieku. Dlatego ten Chrystus Jezus, Syn Człowieczy, w którym Bóg mógł zamieszkać, czysty, doskonały Boży Syn. I gdy ten Boży zamysł dociera do nas, my rozumiemy, że nie tylko, że spotkał nas zaszczyt, nie tylko to, że nic nie jest w stanie oddzielić nas od tego Boga; nie ma tu tylko grzechu, jedynie grzech oddziela. Ani śmierć, ani głód, ani chłód, ani cierpienia, ani choroba, ani nic nie jest w stanie oddzielić nas od tego Boga.

Niech Duch Święty napęlnia nas tym, abyśmy rozumieli, że nasze życie ma sens tylko wtedy, kiedy my dla Niego żyjemy, aby On mógł przebywać w nas, kiedy nie bierzemy udziału w czymś złym dlatego, bo jesteśmy tu dla Boga. To życie już straciło sens, blask. Blasku nabrało to, co chce Bóg, Jego chwała, Jego obecność. Sposób w jaki On podszedł do tego jest niesamowity. Żadna krew zwierząt nie była w stanie oczyścić nas od tego, co Bogu przeszkadzało zamieszkać w nas. Dał więc Swojego Syna. Jedynie ta Ofiara

mogła nas oczyścić. Dlatego też bardzo konieczne jest to, aby pamiętać o tym, aby nigdy nie żyć bez oczyszczenia tą Krwią Jego Syna, gdyż tylko ta Ofiara może nas oczyszczać w ten sposób, aby Bóg mógł przebywać w nas. A dla Niego jest to najważniejsze, i dla wszystkich Jego synów i córek stało się to też najważniejsze. Tak jak było najważniejsze dla Jego Pierworodnego Syna, aby Ojciec miał zawsze miejsce w Nim, zawsze, tak niech będzie to drogocenne dla mnie i dla ciebie.

My mamy odwracaną uwagę przez wroga duszy naszej przez tego, który nie chce, żeby Bóg mógł być szczęśliwy, osiągając Swój zamysł, Swój plan. Ten, który myśli cały czas, że będzie przekręcał, wykręcał to wszystko, żeby do ludzi nie dotarła prawda, będzie przekierowywać myślenie ludzkie a to w tym kierunku, a to w tamtym kierunku, a to, żeby ludzie to robili, albo tamto robili, albo gdzieś więcej. My czytamy w Biblii, że oni modlili się, przyszli i pytali kiedy jeszcze mamy pościć i modlić się. A Bóg mówi: Czy dla mnie to robicie? Śpiewali, grali na instrumentach, a Bóg mówi: Mam dość waszych śpiewów. Dlaczego? Miłości chcę. Chcę być z wami w społeczności, a wy próbujecie dać mi coś, co skażone jest waszym grzechem, zabrudzone waszymi odstępczymi myślami, działaniami. Próbujecie złożyć Mi ofiarę, która zapieczetowana jest ciemnością. Nie mogę jej przyjąć, mówi Bóg. Ale mam dla was dobrą wiadomość: Mój Syn przyjdzie do was i oczyści was od tego całego zła, i wtedy wasz śpiew będzie Mi się podobać, wasze modlitwy będą docierać do Mnie w sposób bardzo swobodny. Wasze życie będzie napełnione uwielbieniem, dlatego tu czytałem: Kogo usprawiedliwił, tych i uwielbił. A uwielbił Swojego Syna jako Świątynię Swego przebywania, jako Tego, który żył całkowicie tylko dla Ojca. To jest niesamowita myśl. Kiedy niesie ją Duch Święty do nas, podnosimy się do nieba, podnosimy serca do nieba, rozumiemy: Boże, to jest niesamowita sprawa, ja muszę to zrozumieć, muszę to przyjąć, muszę to pojąć. Twój Duch Święty musi napełnić mnie tą świętą determinacją, Boże, żebym nie szukał swego zadowolenia w tym życiu, ale odnalazł Twoje zadowolenie. Jezus zawsze mówił, że żyje dla zadowolenia Ojca, aby Ojciec był zadowolony, aby Ojciec miał w Synu zawsze Swoje miejsce, i mówi: Chodźcie, wyprzycie się siebie, weźcie swój krzyż, pójdźcie za Mną i naśladowujcie Mnie, żyjcie dla zadowolenia Ojca, bądźcie czysti, bądźcie święci, bądźcie oddzieleni poprzez Ofiarę, poprzez krzyż od tego świata, od grzechu, od tego całego zła, bądźcie napełnieni chwałą uwielbienia, chwałą oddania chwały i czci. Bóg szuka takich, którzy by Mu cześć oddawali w Duchu i prawdzie. I On znajduje takich ludzi poprzez to, co uczynił dla mnie i dla ciebie. On puka do naszego życia i oznajmia nam coś, co jest potrzebne, abyśmy rozpoczęli zdrowe poszukiwania Boga, abyśmy rozpoczęli prawdziwe poznawanie Boga, aby On nam pomógł poznać Siebie.

I kiedy czytamy o Panu Jezusie, to czytamy, że On przyszedł po to, aby uwolnić nas od naszej starej natury, od naszego grzechu, aby Bóg mógł dać nam Swoją naturę, aby On mógł mieszkać w nas w sposób naturalny, nie tylko myśląc, żeby mieszkać w nas, ale mieszkać w nas w rzeczywistości. Niech to będzie dla nas czymś cenniejszym od wszystkiego, z czym wróg do nas przychodził i oferował nam może to, a może to, a może twoje samozadowolenie, a może twoja potrzeba jakiejś mądrości, a może coś tam. Nie ma znaczenia. Ci, którzy chcą być używani do celów szlachetnych, potrzebują zachować siebie czystymi od celów pospolitych. Myślenie więc o tym, że nie żyję już dla siebie, żyję dla Niego, żyję dla tego Boga, który stworzył nas, który zniósł tyle przeciwności, który słyszał tyle głupich rzeczy wypowiedzianych przez nas, widział tyle głupich, nędznych czynów, czynionych przez nas, widział te nasze plany i zamysły, które nie miały w sobie w ogóle wieczności. A mimo tego, że widział to, pewnego dnia dotarł do nas, żeby zmienić nasze myślenie, zmienić nasz sposób podejmowania decyzji, aby one stały się zgodne z Jego zamysłem, z Jego planem.

Oto ten plan, który był tak tajemny, ujawnił się – Bóg nie mieszka w budowlach ręką ludzką uczynionych. On sam przygotował sobie miejsce dla Siebie, sam sobie je oczyścił, własną Krwią, pisze apostoł. Oczyścił je dla Siebie, abyśmy byli dla Niego. Nie myśl, ile ty potrzebujesz zadowolenia, nie myśl ile ty

potrzebujesz nie wiem czego w tym życiu, pomyśl, że Bóg uczynił to wszystko w jednym celu – aby mieszkać w tobie, a Bóg jest święty. A ozdobą domu Twego jest świętość po wsze czasy. Nie myśl o wielu rzeczach, zapomnij całkiem o tym. Pamiętaj, że Jezus zawsze myślał o tym, co jest miłe Ojcu i nigdy nic nie zrobił wbrew Jego woli. To jest potężne zadanie, ale dzięki Chrystusowi jest ono wykonalne. Paweł pełen szczęścia i wdzięczności, oznajmia: Już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus. Moje upodobania i moje potrzeby umarły. Teraz żyją upodobania Chrystusa we mnie. Pragnienia Chrystusa są we mnie, działania Chrystusa są we mnie. I kiedy Paweł pisze do Tesaloniczan, pisze: Widzieliście moje świątobliwe, święte życie, widzieliście jak żyję dzięki Jezusowi Chrystusowi. Wróg chciałby, żebyśmy żyli tak sobie, w małostkowości, kolebali w tym życiu chrześcijańskim; no, nie jestem taki zły, nie jestem taka zła. To nie o to chodzi. Chodzi o to, że mamy być doskonali, bo Bóg jest doskonały. To nie o to chodzi, żebyśmy trochę lepsi byli od innych. Chodzi o to, żebyśmy byli doskonali. Dlatego Bóg podjął się takiego działania, zastosował takie środki, żebyśmy byli doskonali. Doskonała Ofiara, doskonałe oczyszczenie, wszystko stało się doskonałe, my staliśmy się doskonali. Tak czy nie? Jedną Ofiarą Chrystus uczynił nas doskonałymi. A po co? Po to, żebyśmy byli mieszkaniem dla Boga, żeby Bóg jak mógł mieszkać w pełni w Nim, mógł mieszkać i w nas. Z Jego pełni i myśmy wzięli. I to jest właśnie pragnieniem Boga, które odnalazł w Swoim Synu; „*to jest Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie.*” Jego więc słuchajmy.

Ewangelia Mateusza 1, 23: „*Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.*” W Imieniu Pana Jezusa Chrystusa jest dane tobie i mnie, żeby Bóg był z nami. A jeśli Bóg z nami, to któż przeciwko nam, czytałem z Listu do Rzymian. Jeżeli jest to Bożym pragnieniem i Bóg odwrócił moje myślenie od szukania własnego szczęścia, czy unikania jakichś doświadczeń ku temu, żeby należeć do Niego, czy to nie jest już samo w sobie niesamowite, że ten Stwórca nieba i ziemi odwrócił uwagę takiego człowieka, który był zagubiony w swoich różnych rzeczach, żeby zaczął szukać Boga? I szukać Boga nie w taki sposób, żeby Bóg zapewnił nam szczęście. Nie, nie, zupełnie. Kiedy Bóg zawraca cię z drogi bezbożnika, to ty nie myślisz o własnym szczęściu, ty myślisz o Nim. On staje się potrzebą twojego życia, On staje się potrzebą poznania Go. Nie myślisz, żeby sprawił ci zadowolenie, uzdrowił cię z choroby, spowodował, że będzie ci się łatwiej pracować. W ogóle nie myślisz o tym, nie masz tego w ogóle w myśli. Myślisz tylko o Nim. To jest właśnie zawrócenie Boże, kiedy On odwraca uwagę od tego, co ciało by chciało do tego, co On chce. Zaczyna napełniać nas Swoim pragnieniem, abyśmy przyszedli do Niego zgodnie z tym, co On chce dla nas dobrego uczynić. Nie pozwól, żeby myśli Chrystusa umknęły. Pamiętaj, one podnoszą nas do nieba, one prowadzą nas prawidłowo w tym codziennym życiu, abyśmy myśleli tak jak On myśli.

Ewangelia Jana 1,14: „*A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas*” Słowo stało się ciałem, a ciało stało się Świątynią. I to Słowo, które ciałem się stało, jako Świątynia Boga, zamieszkało między nami. Mogliśmy oglądać chwałę prawdziwego Boga. Jezus powiedział: Widziałeś Mnie, Filipie, widziałeś Ojca, taki jest właśnie Ojciec. Niesamowite! To jest chwalebne, to jest wyzwalające, to wyzwala nas z tego religijnego sposobu myślenia, że ja teraz będę Mu śpiewał, modlił się i On będzie zadowolony. Nie. On będzie zadowolony wtedy, kiedy może we mnie i w tobie mieszkać, bo to jest Jego plan. Nie po to posłał Swego Syna, żeby umarł za nasze grzechy i żebyśmy sobie jakoś tam żyli. On chce mieszkać w nas. On chce mieć nas dla Siebie. Dlatego Jezus mówił: Wyprzuj się siebie, weź swój krzyż, i pójdz za Mną, i naśladowaj Mnie. Tu nie chodzi o jakieś tam chrześcijaństwo. Tu chodzi o to, że Bóg chce mieszkać w nas. Słowo zamieszkało najpierw między nami, ale to Słowo nie chce mieszkać tylko między nami. Ale co? Chce mieszkać w nas. Cały czas chodzi o tą potężną sprawę, o ten Boży zamysł, że Jezus przyszedł po to i zamieszkał między nami, aby poprzez to, co On uczynił tu na ziemi, Bóg mógł zamieszkać w tobie i we mnie. I chwała Bogu za to. To nie jest to, co ja potrafię czy ty. To już się skończyło. Ludzkie umiejętności; Pan Jezus powiedział, że ciało tu nic nie pomaga, nic nie pomaga, wręcz szkodzi. Duch

ożywia. A Ducha nie gaśmy.

Pamiętajmy, że Duch działa zawsze według zamysłu Bożego zgodnie z tym, co uczynił Boży Syn tutaj na ziemi. To jest używane po to, żebyśmy mogli być ratowani, zbawiani. Głównie chodzi o to, by złapać tą myśl i utrzymać ją, nie puścić jej w żaden sposób. Nie jest obojętne dla Boga co ja robię, o czym myślę, gdzie kieruję uwagę. Dla Boga ma to olbrzymie znaczenie i Jezus Chrystus poniósł śmierć, aby oczyścić ducha, duszę i ciało, żeby cały człowiek był czysty. By cały człowiek był czysty dla Boga. To uczynił Jezus Chrystus. To nie tak, że ja jakoś będę żył po chrześcijańsku. To jest być albo nie być. To jest albo żyć dzięki Chrystusowi, albo dalej podążać drogą bezprawia, drogą cielesności, drogą myślenia o sobie, że nie jestem najgorszy, czy najgorsza, bo ja nie jestem całkiem taki zły, czy całkiem taka zła jak ten świat. To nie o to chodzi. Chodzi o to, że Bóg całkowicie uczynił wyłom w tym wszystkim. Rozbił te całe wrogie armie, to wszystko, co diabeł zrobił, żeby człowiek nie należał do Boga. i poszedł jeszcze głębiej i dalej. Nie tylko, że przywrócił nam relację z Sobą, którą miał Adam z Ewą w raju, ale poszedł o wiele dalej, uczynił z nas Swoje mieszkanie tu na ziemi.

2Koryntian 6,14-7,1: *„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący; mając tedy te obietnice, umiłowany, oczyśćmy się od wszelkiej zmyzy ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej.”* Oczyszczajmy się dla Boga, dla Jego obecności w nas, bo Jego obecność w nas chroni nas przed złem, bo większy jest Ten, który posłał Swego Syna od tego, który posłał antychrysta, żeby skazić całą ziemię, żeby ten antychryst przyprowadził ludzi do diabła. Większy jest Ten, który posłał Jezusa Chrystusa. I Ten, który jest większy chce mieszkać w tobie i we mnie przez to, co uczynił Jego Umiłowany Syn Jezus Chrystus. Wraz z Synem chce mieszkać w tobie i we mnie. Cokolwiek więc robimy, róbmy pod tym działaniem, róbmy w tym kierunku. My wiemy jak wykonujemy jakąś pracę, wchodzimy na budowę - to trzeba zrobić, tamto trzeba zrobić, żeby ta budowa była zakończona. To samo jest w duchowych wartościach. Mamy słuchać, co mówi Pan Jezus i dzięki Duchowi Świętemu, który ożywia nas do tego, co mówi Pan Jezus, czynić to, co mówi Pan Jezus. Dokładnie czynić to, co mówi Ten, który jest Bożą Świątynią, doskonałą Świątynią.

Bóg mówi więc: Chcę mieszkać w was. Czy to nie jest niesamowite? To jest właśnie niesamowite. Żaden dom na tej ziemi nie miał takiego przywileju jak my ludzie, żeby sam Stwórca nieba i ziemi, Wszechmogący Bóg, zamieszkał w nas, ludziach. To jest niesamowite! Dlatego tak wielka Ofiara, dlatego ten Duch Święty pracujący, żebyśmy my sami nie zostali z tym potężnym pragnieniem Boga, żeby to Duch Święty napełniał nas tym, abyśmy mając to pragnienie, zawsze przychodzili do Jezusa, Tego, który jest prawdziwym Słowem Boga, który może nas ożywiać, bo to Słowo Boże ożywia nas, Duch Boży ożywia nas. Już więc nie rękami ludzkimi zbudowane cokolwiek. Nie to, że ty sobie ulepszysz trochę siebie, to nie działa, to nie ma żadnego znaczenia. Wielu ludzi ulepsza się religijnie, robią pewne rzeczy, pewnych rzeczy nie robią i czują satysfakcję. Satysfakcja jest tylko wtedy, kiedy nie jesteś pustym mieszkaniem, kiedy jesteś Bożym mieszkaniem.

Dzisiaj Robert został ochrzczony, został oczyszczony, uwolniony, zdjęte zostało z niego całe jego grzeszne życie. Po co? Po to by Bóg Ojciec wraz z Synem mogli mieszkać w nim przez Ducha Świętego. I po to zostało to uczynione. I po to człowiek przyszedł do Boga i umarł dla swego własnego życia, żeby powstać i żyć dla Boga. To jest sprawa Boża, to jest najważniejsze. A nie, że człowiek myśli – no, teraz się

ochrzciłem, i teraz Bóg jest moim Ojcem, to będzie zapewniał mi szczęście, będzie dawać mi to, będzie chronić mnie przed tym, będzie mnie zabezpieczać przed tym. A czy tak zabezpieczał Swojego Syna, czy Boży Syn nie przeszedł w wołaniu, ze łzami przed Obliczem Boga, czy nie ucierpiał od wielu ludzi? Ale co? Ale wygrał, całą bitwę wygrał! I Bóg wzbudził Go, dając nam nadzieję wieczności. Przez to wzbudzenie zostaliśmy usprawiedliwieni i zostało nam dane prawo, abyśmy mogli być Bożą świątynią. To więc, że zostały z nas zdjęte grzechy, i to, że dostaliśmy czyste szaty świętego Chrystusa, Bożego Syna, Pana naszego i Władcy, to nie po to, żeby znowu gubić się w jakichś religijnych pomysłach, ale po to, żeby żyć już tylko dzięki Niemu. I co by się nie stało, trzeba pamiętać, że Bożym planem było to, żeby zamieszkać w nas. A żeby to osiągnąć, potrzebna była Ofiara, która by z nas zdjęła naszą starą grzeszną naturę. Potrzebna była Ofiara, która by uwolniła nas od przekleństwa, potrzebna była Ofiara, która dałaby dostęp do Boga. Potrzebna była doskonała Ofiara. I tą doskonałą Ofiarą był Boży Baranek Jezus Chrystus dla mnie i dla ciebie.

To nie tak, że ty czujesz się trochę lepszy. To niesamowite jak diabłu udało się oszukać wierzących ludzi. Człowiek ma poczucie – ja nie jestem najgorszy, więc nie jest tak źle. To nie jest dobre! To jest oszukanie. Czy ty jesteś godnym, godną, aby Bóg mieszkał w tobie dzisiaj, teraz, w tej chwili? Czy może grzech powoduje, że nie może mieszkać i jesteś domem, bo zostałeś ochrzczony, zostałeś ochrzczona, Bóg zdjął z ciebie to wszystko, dał ci prawo bycia Swoim dzieckiem, dał ci prawo bycia Jego świątynią, ale ty odparłeś Go. Tak samo jak robili Izraelici; pamiętacie co było z tą zbudowaną świątynią? Kiedy oni grzeszyli i lekceważyli Boga, Bóg burzył tę świątynię, pozwolił zburzyć tę świątynię przez wroga. Potem oni wracali i odbudowywali ją. Tutaj już nie można było pozwolić na to, żeby zburzyć tę świątynię; jest tylko jedna Ofiara. Jeżeli ona zostanie zburzona, nie ma już powrotu; tak napisane jest w Słowie Bożym. Dlatego jest to często zasłanianie przed wierzącymi ludźmi, żeby oni na to nie zwracali uwagi, co Bóg chce, po co Bóg posłał Syna, żeby myśleli tylko, że ja nie jestem taki zły, że ja nie jestem taka zła. I człowiek tak mówi: Ja nie jestem najgorszy, są gorsi ode mnie. Człowieku, ale czy o to chodzi? Przecież Bóg nie po to posłał Syna, żebyś czuł się swobodnie, bo ty nie jesteś tak zły, czy nie jesteś taka zła jak inni. To nie po to posłał Syna. Posłał Syna, żebyś był doskonały, doskonała, żebyś miał społeczność z Nim. Wracaj do Boga natychmiast i nie cedź Mu trochę, a sobie tam; tylko zobacz, że Pan Jezus powiedział: Wszystko, wszystko i koniec! Bo nie może być świątynia zabrudzona grzechami, nie może być zabałaganiona, nie może być przekupstwa w świątyni!

Pamiętasz jak Pan Jezus wszedł do tej ludzkiej, ludzką ręką zbudowanej, jak przepędził przekupniów. Nie może być handlu! 'Panie Boże, ja już trochę zrobiłem dla Ciebie, a więc chyba jesteś zadowolony, a resztę będę robił dla swego zadowolenia. No, chyba Ty jesteś zadowolony, to i ja mogę być zadowolony.' Ale to zadowolenie nie jest zbieżne, bo człowiek szuka zadowolenia w cielesnym zadowoleniu, podczas gdy Bóg w duchowym, bo chce mieć nas duchowych, chce mieć z nami społeczność, relacje, chce być z nami blisko, tak blisko, że aż w nas i pośród nas. To jest Boży zamysł, to jest Boży plan i Bóg nie zaniedbał niczego, żeby ten plan został zrealizowany. Teraz ode mnie i od ciebie zależy, czy my będziemy chcieli, by ten plan był zrealizowany w nas, czy będziemy chcieli. Pamiętajcie: Kto niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Nie można pozwolić sobie na życie swawolne i myśleć sobie: no cóż, tylko ludźmi jesteśmy. To nie jest myślenie tego okresu, kiedy Chrystus tutaj już umarł. Jesteśmy dziećmi Bożymi, a dzieci Boże nie potrzebują grzeszyć, nie chcą grzeszyć, bo posiew Boży jest w nich i ten posiew to Chrystus. Chrystus nigdy nie potrzebował grzeszyć, żeby znajdować zadowolenie. On potrzebował czynić wolę Ojca. Powiedział: Czyż nie wiecie, że mam być w woli Ojca, mam czynić wolę Ojca? Czyż nie wiecie, że dla Mnie najlepszym pokarmem jest czynić wolę Tego, który Mnie posłał? Czyż nie wiecie, że być dla Niego, to dla Mnie jest największą radością? Czyż nie wiecie? Jezus mówi to do uczniów Swoich, do mnie i do ciebie też. Czyż nie wiecie? Dla was też to będzie największą radością, gdy będziecie dla Boga.

Musimy uważać, bo wróg jest perfidny. On nie odciągnie cię od Biblii, od zgromadzeń, odciągnie cię od Boga. A potem chodź sobie na zgromadzenia, śpiewaj, czytaj Biblię. I tak już jesteś pusty, pusta. Nie ma tam w tobie wartości, nie ma Boga, nie ma życia, nie ma prawdziwej obecności. Jeszcze może być ten czas, że Bóg daje upamiętanie. Pamiętajcie List do Laodycei – gdzie był Jezus? Już był na zewnątrz i puka do tych, którzy mniemali o sobie, że są nienajgorsi; jesteśmy lepsi od tych, lepsi od tamtych, nie musimy już o to martwić się, jesteśmy bogaci, zasobni wydawalioby się, że w Boże sprawy, a więc na pewno jest z nami dobrze. Jezus puka i mówi, że z tobą jest bieda – jesteś nagi, ślepy i nie rozumiesz tego, co się z tobą dzieje, ale pukam do twych drzwi, żeby poinformować cię, że jest jeszcze szansa, wpuść Mnie, a wtedy będziemy wieszczować, będziesz mógł karmić się Mną, będziesz mógł znowu widzieć, słyszeć, doznawać. Jest więc nadzieja. Ale jeśli by nie wpuścili, to kto wtedy przyjdzie? Pan Jezus mówi o tym, kiedy przychodzi ten, który został z człowieka wypędzony, wygoniony i widzi, że mieszkanie jest przyozdobione, ale nie ma tam gospodarza. Wtedy woła siedem gorszych i stan tego człowieka jest gorszy niż był wcześniej.

Bożym planem było więc, żebyśmy nie tylko do Niego modlili się, śpiewali pieśni, ale by móc w tobie i we mnie mieszkać, przebywać. Pamiętajcie o co modlił się apostoł w Liście do Efezjan? Aby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy wkorzeni byście poznali miłość, która przewyższa wszelkie poznanie. Chwała Bogu! Wszystko jest wysokie, wzniosłe. My jesteśmy tłamszeni. Diabeł chce nas zdeptać i to chrześcijaństwo już tak wygląda, jak zdeptane przez wroga. Ale dziwne, że ta siła życia, którą przyniósł nam Chrystus, przebija się przez to cały czas. Ona potrzebuje widzieć słońce chwały obecności Chrystusa i nie pozwala, żeby zdeptano coś tak cudownego i czystego. I to jest właśnie ta piękna troska Zbawiciela o nas, o mnie, o ciebie, żeby ten zły nie przytłoczył nas tym całym opuszczeniem Bożego planu, żeby po budowie nie chodzili ludzie, którzy mówią: A, my w końcu nie wiemy o co tu w tym wszystkim chodzi. Przecież i tak przychodzimy, jesteśmy, wytłumaczono nam, że to jest kochany tatuś, nie musimy więc obawiać się czegokolwiek, bo tatuś kocha nas, weźmie więc nas do wieczności, a my nawet nie musimy szanować Go, bo On nas kocha, to nas zabierze. I takie nauki diabeł wypuszcza, żeby ludzie lekceważyli sobie Boga. Tak Jezus Chrystus nigdy nie żył jako Boża Świątynia. Pamiętaj, ważą się sprawy twojej wieczności i to, co pamiętasz, co powiedział Pan Jezus w Ewangelii Jana w 14 rozdziale: W domu Ojca jest wiele mieszkań. Mówiliśmy już o tym. To nie tak, że tam będzie mieszkanie dla ciebie, tam jest wiele mieszkań Boga z tej ziemi wziętych. Jezus mówi: Idę przygotować wam miejsce, ale to wy, my, mamy być mieszkaniem Boga, żebyśmy mogli być tam zabrani. Tu na ziemi mamy być mieszkaniem Boga. Pan Jezus mówi: W domu Ojca wiele jest mieszkań; tam jest cudownie doskonałe miejsce dla nas, ale my mamy być na ziemi Bożym mieszkaniem.

Nie daj się zwieść, nie daj się oszukać, wołaj do Pana w tej sprawie: Panie, nie dla siebie tu jestem, nie po to, by szukać swojego zadowolenia, nie po to, żeby zaspokajać się jakimiś rzeczami, że nie jest ze mną tak źle. Panie, chcę być prawdziwie napełniony zrozumieniem, żeby wiedzieć co Ty powiedziałaś, że jeżeli będę się oczyszczał; nieczystego nie dotykajcie się, wyjdźcie spośród brudu, chodźcie drogami czystymi. Nie chodźcie drogami bezbożnych, nie opuszczajcie tego, co święte, co czyste, mniemając, że można tak i dalej będę należeć do Niego. To jest tragedia! Ale Bóg mówi, że On nie ma upodobania w tych, którzy się cofają i giną, nie ma upodobania w tych, którzy opuszczają Jego zamysł. On tak drogo zapłacił za mnie i za ciebie, żeby móc osiągnąć Swój plan i zabrać nas do Swego domu, abyśmy byli Jego mieszkaniem tu na ziemi. To co czytamy w Ewangelii Jana 14,23: „*Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.*” Mieszkanie, mieszkanie. Pamiętaj, mieszkanie. Co ma być napisane na mieszkaniu; tak powiedziane jest w Starym i Nowym Testamencie: Własność Boga – to ma być napisane na mieszkaniu. Kiedyś tak było, były wizytówki na drzwiach, teraz ludzie pozdejmowali je w dużej mierze; i było tam napisane imię męża, żony, czy odwrotnie i nazwisko. A teraz ma być napisane na tobie, na mnie: Własność Boga, należy do Boga. To jest odpowiedzialność

należć do Boga.

Pan Jezus był nieustannie kuszony, żeby opuścić to należenie do Boga. Nie daj się zwieść. To musi być doskonałe, to musi być czyste. Bóg miłuje, Bóg jest cierpliwy, Bóg pomaga, ale Bóg ma Swój plan. Jeżeli nie osiągnie go w tobie, czy we mnie, nie będziemy mogli pójść do wieczności. Po to to właśnie jest, po to jest to. Czytamy, że Henoch chodził z Bogiem, pierwszy człowiek, który chodził z Bogiem po tej ziemi. Bóg mógł cały czas mieć tego człowieka dla Siebie. I tego człowieka Bóg zabrał do nieba, pokazał całej ludzkości, że kto będzie należeć do Mnie cały czas, tego wezmę do Siebie. Tak wcześniej już były pierwsze Boże sygnały, jaki jest Jego zamiar, jaki jest Jego plan. Pamiętajmy, że jesteśmy Jego świątynią, jak czytamy w 1 Liście Koryntian.

Otwórzmy List do Rzymian 8, 9-14: *„Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego.”* Kto nie ma Ducha Chrystusa, ten nie jest jego. *„Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie.”* Duch jest ożywiony, ma świadomość Boga, gotowy jest poddawać się woli Bożej, jest szczęśliwy, wdzięczny i zadowolony, i jest posłuszny Bogu. Nie ciało prowadzi lecz Duch. *„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was. Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami nie ciała, aby żyć według ciała. Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie. Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Boga.”* Nie ma problemów. Pan mówi: Odpocznij. Kto Mu ufa, nie będzie zawstydzony. Pewność mamy, że jedynie Duch Boży prowadząc nas, może prowadzić nas prawidłowo. Kiedy my będziemy zasmucać Ducha Bożego, kiedy będziemy pomniejszać Jego możliwość działania w nas, wtedy będziemy coraz bardziej mieli problem, bo nasze ciało przejdzie do akcji i będziemy doznawać coraz więcej potrzeb ciała, a nie Ducha. Dopóki więc Duch Boży może nas ożywiać dla Boga, a nasze ciało jest ukrzyżowane wraz z Chrystusem, wtedy jest bezpiecznie. Wtedy wszystko może dziać się tu na ziemi i my możemy służyć Bogu, należeć do Boga, być zamieszkali przez Boga. Tu na tej ziemi to jest sprawa najważniejsza.

2 Tymoteusza 1, 14: *„tego, co ci dobrego powierzono, strzeż przez Ducha Świętego, który mieszka w nas.”* Cokolwiek usłyszałeś więc, czy usłyszałaś, strzeż tego przez Ducha Świętego, który mieszka w nas. Nie poprzez nasz rozum więc. My możemy rozumem próbować zatrzymać to, ale nasz rozum nie wystarczy, żeby to zastosować. Ale kiedy Duch Boży mieszka w nas i przez tego Ducha my to przyjmujemy i zachowujemy, to wtedy Duch Boży działa w nas zgodnie z tym Słowem. To jest niesamowita wiara nie w siebie, ale w Boga, w działanie Chrystusa, w działanie Ducha Świętego. To jest niesamowita wiara, kiedy wiarą pokonujesz wszystkie przeciwności i odpoczywasz w Tym, który podjął się tego działania. Pan buduje Swój dom.

List Jakuba 4, 5: *„Albo czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Zazdrośnie chce On mieć tylko dla siebie ducha, któremu dał w nas mieszkanie?”* Ten Duch więc nigdy nie będzie prowadzić nas w drugim kierunku niż chce Bóg, zawsze w kierunku ustalonym przez Boga. Bóg zazdrosny jest o Ducha, któremu dał w nas mieszkanie. Duch Boże więc zawsze będzie prowadzić nas w kierunku wieczności. Nigdy nie będzie prowadzić nas w kierunku opuszczenia wieczności, rezygnowania z wieczności, w kierunku patrzenia oczu, słyszenia uszu. Tam Duch Święty nie będzie nas prowadził, ale będzie prowadził zgodnie z wolą Boga, zgodnie ze Słowem Bożym. I to jest dla mnie i dla ciebie najważniejsze. Wtedy rozumiesz, co znaczy ta bitwa, że religia tu nie wystarcza, że poczucie, że nie jestem tak zły, czy tak zła jak inni, nie wystarcza, potrzebny jest doskonały, doskonała. Jeżeli rezygnujesz z doskonałości na konto, że jestem trochę lepszy, trochę lepsza, to rezygnujesz z miejsca bycia mieszkaniem Boga, bo Jemu to nie wystarczy. Nie posyłałby Syna, gdyby Mu to wystarczyło. Bogu wystarczyło, żeby składali Mu te ofiary, żeby została zbudowana

świątynia z kamieni, ze złota, ze srebra, z tych wszystkich elementów, z których ona powstała. Ale ta świątynia, my, potrzebowała lepszej Ofiary. Chwal duszo moja Pana za Jego plany, za Jego zamysły i nigdy nie ustań, zawsze dziękuj Mu za to, że On podjął się tego. Nie polegaj na swoim rozumie, na swoich siłach, polegaj na Nim, ufaj Jemu, przychodź do Niego. Potrzebujemy duchowych sił, żeby stawać przed Jego świętym Obliczem i wyznawać wierność, poddanie; wiem, rozumiem, Panie. Tu nie chodzi o to, żebym był trochę lepszy, czy lepsza. Tu chodzi o to byś miał mnie doskonałego. Oczyszczył mnie, uwielbił mnie w Swoim Synu, aby móc we mnie przebywać. To jest niesamowita relacja, niesamowita społeczność.

Kolejna rzecz, 1Jana 4,13: „*Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a On w nas, że z Ducha swojego nam udzielił.*” I tu mamy Słowo Boże, które mówi nam, że my też mieszkamy w Bogu. I znowuż, dzięki komu mieszkamy my w Bogu? Dzięki komu Bóg mieszka w nas? Dzięki Jezusowi Chrystusowi zostało to uczynione. On jest jedynym Pośrednikiem między nami a Bogiem, Człowiek Chrystus Jezus. On więc składając Siebie na Ofiarę, uczynił to, co potrzebne, abyśmy mogli zostać połączeni, aby Bóg mógł zamieszkać w tobie i we mnie, a my byśmy mogli zamieszkać w Bogu. O to też Pan Jezus modlił się. Apostołowie o tym też obznajamiali Kościół, aby Kościół nigdy nie stracił Bożego celu, aby Kościół pamiętał, Ciało Jezusa Chrystusa, dlaczego jesteśmy Ciałem Jezusa Chrystusa, dlaczego budujemy się na fundamencie, którym jest Chrystus Jezus, na dom Boga. Dlaczego mamy być święci, ja i ty? Bo jesteśmy kamieniami tej budowli. Dopóki jesteśmy święci; bo cały dom jest święty, a więc muszą być święte kamienie tego domu. Tak musisz myśleć, a nie inaczej, nie religijnie, bo ja się pomodliłem, czy pośpiewałem. Boga próbowano już tyle razy tym zaspokoić, Bóg nie da się tym zaspokoić. On postanowił mieszkać w nas, a my w Nim. Czystość, świętość, nieskalaność – to Boga interesuje. Dlatego Ofiara Jezusa czyni to dla mnie i dla ciebie, abyśmy byli oddzieleni od świata dla Boga. To wszystko dzieje się po to, że to już nie ja, nie ty, lecz Chrystus w nas. Wspaniały Syn, który jest gotów czynić wszystko, co chce Ojciec. Chwała i uwielbienie! Bóg szuka tych, którzy by czcili Boga w duchu i prawdzie. Skończ z tym religijnym myśleniem, że nie jestem tak zły, jestem ochrzczony, ochrzczona. Mnóstwo ludzi zostało ochrzczonych, ale ile jest świątyń na tej ziemi, to Boga interesuje. W ilu ludziach Bóg może mieszkać, to Go interesuje, a ilu ludzi może mieszkać w Bogu? To Go interesuje. Czystość, świętość, to jest Chrystus w nas. Zwycięstwo mamy w Nim, kto w Niego wierzy, wygrywa ze światem. Paweł mówi, że chlubić się będą tylko z krzyża, na którym ja umarłem dla świata, a świat dla mnie. Koniec z religią, koniec z tym religijnym mniemaniem – ja nie jestem zły, ja nie, jestem zła. Ludzie, ratujmy się z tego przewrotnego świata! Ratujmy się póki jest czas, z tego oszukańczego wpływu diabła na wielu wierzących. A tu Bóg objawia prawdę – jest nadzieja dla tych, którzy nie będą pobbłażali swemu ciału, jest nadzieja dla tych, którzy będą brali codziennie to, co mówi Pan Jezus – wyprą się siebie, swoich pomysłów, planów i swojego przekupstwa z Bogiem. ‘Ja Ci dam trochę modlitwy, ja Ci dam trochę czytania, dam ci trochę zgromadzenia, ale potem ja, ja, Boże jestem ważny, ja jestem ważna, ja. Ty musisz dla mnie to robić, żeby mnie zaspokajać, bo jak nie, to się odwrócę od Ciebie. Zrezygnuję, jak Ty nie będziesz mi sprawiać zadowolenia, Boże.’ Tak wielu wierzących myśli, niestety. A nie myślą: Boże, jakie to szczęście, że to już nie ja, lecz Chrystus, że to dla Ciebie, a przez to ja jestem uratowany. Jestem zbawiony, gdy Ty masz zaspokojenie, Boże, gdy Ty możesz mieć mnie dla Siebie, kiedy śpię, kiedy wstaję, kiedy siadam, kiedy idę, Ty wiesz wszystko, Boże. Jak ja Cię potrzebuję, Boże, jak moi bracia i siostry potrzebujemy Ciebie, by budować się na dom; święci ludzie na święty dom dla Boga. Tam nie wystarczy trochę ogładzony kamień, tam musi być całkiem gotowy. Pamiętajcie, jak była budowana świątynia, tam nie było słycać młotka, nie było słycać dłuta, tam wszystkie kamienie musiały być dopasowane. Cicho, spokojnie układano kamień do kamienia; jeżeliby nie pasował, musiałby być odrzucony, wyrzucony. Dokładnie wszystko spasowane. W ciszy i zaufaniu jest więc nasza moc, nasze należenia do Boga. Pamiętaj, że świętość to nie jest albo tak, albo nie. Świętość jest czymś naturalnym. Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty, mówi Bóg; to jest czymś naturalnym dla mnie i dla ciebie.

Ewangelia Jana 6,56: „*Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim.*” I znowuż, kto karmi się życiem Chrystusa, kto karmi się Jego obecnością w ciele tu na ziemi, kto żyje dzięki Jego ciału, które wygrało na ziemi, kto pije Jego Krew Jego Ofiary, ten mieszka w Nim, a Pan Jezus mieszka w tym człowieku. Mamy znowu czystość, mamy inny sposób podejmowania decyzji, mamy inne osądzenie, mamy inną świadomość bycia tu na ziemi dzięki Jezusowi. Diabeł chciałby wepchać nam taką świadomość samozadowolenia.

Tu nie chodzi o to, żebyśmy potępiali się i stale źle o sobie mówili. Tu chodzi o to, żebyśmy żyli na tej ziemi dzięki Jezusowi, już nie mieli swoich ziemskich planów. Wszystko zostało, wszystko On, On przejmując władzę, wtedy jest zbawienie. Pamiętacie, Juda pisał, że wypierają się Jedyne go Władcy i Pana naszego, próbując przeciągnąć ludzi w cielesne, zmysłowe, demoniczne chrześcijaństwo. Ale my nie wyprzemy się Go, będziemy pilnować, będziemy walczyć o tą wiarę, która patrzy na Chrystusa, jako na naszego Wodza, na Tego, który prowadzi nas, który wprowadził nas w tą kosztowność poprzez Swoją Ofiarę. Chwała Bogu za to. Potrzebujemy myślenia w górze, nie umysłu pełzającego po ziemi. Potrzebujemy chwały tego nowego człowieczeństwa, które ma swój dom w niebie. Nasza ojczyzna jest w niebie, tam też idziemy.

2Koryntian 12, 9: „*Lecz powiedział do mnie: Dostyc masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa.*” Słabości to jest to, że nie umiesz, nie chcesz odpowiedzieć na zło złem, nie chcesz, nienawidzisz, bo wiesz, że w ten sposób gubisz swoją wartość świątyni Bożej. Nie chcesz pakować się w zło dlatego, by pokazać komuś, że nie jesteś taki słaby, że też masz siłę, odwagę, że też potrafisz odgryźć się, oddać. Nie masz, nie masz potrzeby, bo zdajesz sobie sprawę, że kiedy znosisz to i przyjmujesz, i ktoś może sobie myśleć, że jest silniejszy od ciebie, ale ty przez to pozostajesz w dobru Chrystusowym, wtedy mieszka w tobie moc Chrystusa, zwycięskiego Bożego Syna. W słabości pokonał diabła, w słabości wygrał dla mnie i dla ciebie wieczność. W tej słabości okazała się moc przewyższająca wszystko. Oni ukrzyżowali Go, a On wygrał całą bitwę i dalej jest Zwycięzcą, i ciebie i mnie chce mieć też w zwycięstwie.

Kolosan 3,16.17: „*Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych; i wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu.*” Niech to będzie dla nas czymś oczywistym, nie domniemaniem, czymś oczywistym, że Słowo Boże ma obficie mieszkać w nas, mamy być napełnieni prawdą Boga, napełnieni tym, z czym przyszedł Chrystus do mnie i do ciebie, by nam to oznajmić, by powiedzieć to nam. Jako dom Boga mamy być obficie napełnieni Słowem Boga, prawdą Boga. Biblia ma być przeniesiona przez Ducha Świętego i wpisana w nasze nowe serce. To są te tablice wieczności. Nowy człowiek idzie do wieczności, to jest wewnętrzny człowiek duchowy człowiek.

1Jana 2,14: „*Napisałem wam, dzieci, gdyż znacie Ojca. Napisałem wam, ojcowie, gdyż znacie tego, który jest od początku. Napisałem wam, młodzieńcy, gdyż jesteście mocni i Słowo Boga mieszka w was, i zwyciężyliście złego.*” Słowo Boga mieszka w was. Nie jesteście pustą świątynią; napełnieni Słowem Boga, Słowami Chrystusa, napełnieni Duchem Świętym, napełnieni chwałą, napełnieni uwielbieniem. To jest o wiele piękniejsza świątynia niż ta, która była wybudowana ludzkimi rękoma, według zamysłu Bożego, który pokazał tą świątynię w niebie. My jesteśmy napełniani. To jest niesamowita chwała, to jest dalekie od tego religijnego chrześcijaństwa, to jest bardzo dalekie od tego chrześcijaństwa, które samozadowolenie znajduje w sobie. To jest bardzo dalekie, gdyż to jest chwała Boga, to przerasta wszystko i tą chwałą Bóg chciał mieć w tobie i we mnie już tu na ziemi. A diabłu zależy na tym, żeby tej chwały nie było, żeby jak najmniej ludzi było napełnionych chwałą obecności Boga w tych ludziach, bo tylko ci ludzie są tutaj

światłością pośród ciemności. Skażeni, zepsuci, mogą próbować ratować się, jest otwarta przestrzeń, ale na ten czas oni nie są żadną światłością. Oni są często używani przez diabła, żeby zgasić, zatrzymać coś. Paweł pisał o nich, że są niewolnikami diabła, ale może Bóg daje im tę możliwość wydostania się i wydostaną się z tej niewoli, i będą żyli dla Boga, dla Jego chwały. Okaż im jeszcze cierpliwość, daj, im szansę, daj im możliwość, ale nie daj im szansy, żeby mniemali, że mogą rzucić Bogu ochłapy i On będzie zadowolony. Tak robili już przed nami w Izraelu. To co ślepe, co kulawe, co zbywa, to przyprowadzali i mówili: Wystarczy, Boże? Bóg mówi: Ja mam dość tego, jeżeli Mnie tak traktujecie, to zaprowadźcie to ślepe bydło do jakiegoś tam namiestnika, takiego namiestnika, nawet nie musicie iść przed cesarza, czy przed kogo, i zobaczycie co on z tym zrobi, co z wami zrobi. Składajmy Bogu żywą ofiarę, swoje ciała, ożywieni z martwych w Chrystusie Jezusie. To składajmy Bogu, Bogu to się podoba.

2List Jana 2: „ze względu na prawdę, która mieszka w nas i będzie z nami na wieki.” Prawdą, Boże Słowo mieszka w nas. Pamiętajmy nieustannie: Ozdobą domu Boga jest świętość po wszystkie czasy. Świętymi być to jest więc konieczność, nie mogę, albo - nie. Pamiętaj o Bogu. To bardzo dużo daje, bo wtedy Duch Boży napęlnia śmiałością i determinacją, żeby pozostać wiernymi Bogu. Ale kiedy my zapominamy o zamiśle Boga, to diabeł przychodzi do nas ze swoimi zamysłami i tam też jest czytanie Biblii, tam też jest modlitwa, ale już bez Ducha Bożego. To jest tylko mówienie, a robienie co innego, czytanie a robienie co innego. To nie jest Duch Boży. Duch Boży zawsze wprowadza w to Słowo, ożywia nas według tego Słowa. Wtedy widać, że to jest Duch Boży. Jeżeli nie ma tego ożywienia według Słowa, to nie jest Duch Boży, to jest duch oszukańczy, chce nas zwieść, oszukać. Od tego jak najdalej, bo świątynia musi być dokładnie według Słowa Bożego wybudowana. Tak jak Słowo Boże mówi, tak ma być budowana świątynia. Ten Boży plan jest więc ujawniony w Słowie Bożym.

W Liście do Kolosan, w trzecim rozdziale czytamy, wiemy, że przez Chrystusa jesteśmy ukryci w Bogu. „A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okazecie razem z nim w chwale.” Kol.3,1-4. My więc zamieszkali przez Boga, Bóg jest naszym mieszkaniem. Doskonała społeczność, doskonała jedność. Budujmy się więc w sposób godny Boga, tak jak pisze Paweł i Piotr.

1Jana 2,6: „Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował.” Życie Jezusa więc w nas. Kto nie ma Ducha Chrystusowego, nie jest Jego. Kto ma Ducha Chrystusowego, jest Jego. Duch Chrystusowy więc pokazuje się poprzez postępowanie, poprzez poddawanie, poprzez przyjmowanie tego, kim jest Chrystus, naśladowanie Chrystusa. Wiersz 10: „Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i nie ma w nim zgorszenia.” Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka. Znowuż mamy to potwierdzenie – miłujemy, mieszkamy w Bogu, a Bóg, który jest miłością mieszka w nas. Kiedy miłujemy braci, siostry, wtedy mieszkamy w światłości. Bóg jest światłością. Cały czas mieszkanie, mieszkanie, mieszkanie. Pamiętaj, to chodzi o mieszkanie. Jeżeli nie wiesz o co chodzi, to chodzi o mieszkanie. To jest najważniejsze dla Boga. Dlatego jak miał Swego Syna tutaj jako Swoje mieszkanie, Ojciec był zadowolony. A teraz Jezus poszedł tam, do domu Ojca i my mamy być mieszkaniem dla Ojca i Syna. To jest najważniejsza sprawa. Dlatego oczyszczając się, uświęcając się, głównie o to chodzi. Nie po to, żeby poczuć się lepszym od innych, ale po to, by być dla Boga, by być mieszkaniem Boga, mieszkaniem Bożego Syna Jezusa Chrystusa.

1Jana 3,6: „Każdy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał.” A więc posiew Boży, niechęć do czynienia zła, chęć do czynienia dobra. To jest efekt życia Chrystusa Jezusa w nas. Tego życia potrzebujemy. 1Jana 3,24.23: „A kto przestrzega przykazań jego, mieszka w Bogu, a Bóg w nim, i po tym Duchu, którego nam dał, poznajemy, że w nas mieszka. A to jest przykazanie jego, abyśmy

wierzyli w imię Syna jego, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie, jak nam przykazał.” Kto więc wypełnia Jego przykazania, ten mieszka w Bogu, a Bóg mieszka w człowieku. To jest więc działanie, czynienie. To nie jest tylko wiara, która mówi: Ja wierzę; to jest czynienie tego, co Słowo Boże mówi. Ci, którzy słuchają, zachowują i czynią wydadzą owoc, o który Bogu chodzi.

1Jana 4,12: „*Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas do doskonałości.*” To nie jest więc tak, czy chcemy, czy nie chcemy; mnie nie za bardzo pasuje miłować was, a wam nie bardzo pasuje miłować mnie, ale będziemy się znosić. To nie wystarczy. Mamy miłować się nawzajem tak, jak On nas umiłował. A dlaczego mamy się miłować? Bo chcemy być Jego świątynią. Zależy nam na tym, przychodzimy do Niego, bo wiemy, że jako Jego świątynia mamy być miłującymi. Te kamienie mają być święte, miłujące, posłuszne, wierne, uczciwe, prawe. Z każdej więc strony przygotowanie, żeby być elementem Jego świątyni. Chodzi więc o wielką rzecz na tej ziemi, wielka praca wykonuje się; nie słycać młotów, nie słycać nic, a ona cały czas dzieje się.

1Jana 4,16: „*A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.*” Jan nieustannie powtarza to, aby wbić nam to w myślenie. Miłość. Bóg jest miłością. Wzajemna miłość. Jezus umiłował nas. Kiedy my miłujemy braci i siostry, mieszkamy w Bogu, który jest miłością, a Bóg, który jest miłością, mieszka w nas. I cały czas możemy tu odnajdywać to, że kiedy my miłujemy tego, którego Bóg zrodził, to miłujemy Boga, który tego zrodził. Cały czas więc jest widoczne; ‘nie, ty nie wiesz, co jest w moim sercu’. No nie wiem, a to jest twoja szkoda, bo powinienem wiedzieć, co jest w twoim sercu po tym, co robisz. Tak, serce powinno być widoczne, a jeśli ktoś skrywa, to znaczy, że ma tajemnice. Z obfitości serca mówią usta, ale może ktoś kombinować, to znaczy, że coś tam chowa. Chodzi więc o czystość, o nieskalaność, o to, że należymy do Boga, że tu nie ma żadnej religii, żadnej religii, tu jest plan Boży. My uczymy się planu Bożego i ten plan Boży zdobył nasze serca, zdobył nasze myślenie, zdobył naszą uwagę, odwracając naszą uwagę od wszystkich innych planów.

1Jana 4,15: „*Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Boga, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.*” To było niesamowite wyznanie. Wiecie, kiedy Jan to pisał, to ludzie nie za bardzo, jak dzisiaj - wszyscy wierzą; no tak, był Synem Bożym. Wtedy nie było to tak ustawione w ten sposób. Wielu ludzi nie słyszało nawet, że jakiś Jezus był. I gdy słyszeli ewangelię, i do nich to docierało, i gdy oni uwierzyli, że On jest Synem Boga, w tym już było, że stali się mieszkaniem dla Boga. Gdy uwierzyli, że On jest Synem Boga, już stawali się mieszkaniem. Przez tą wiarę Bóg już mógł napełniać ich Swoimi skarbami. Chwała Bogu! To jest niesamowite! Teraz zostało to bardzo spłycone, bardzo spłycone. Wielu ludzi mówi: No tak, był Synem; tylko co z tego, nie słuchają się Go. Oni tylko mówią, ale wcale nie zwracają na Niego uwagi. A wtedy było zwrócenie uwagi, radość, wdzięczność.

Księga Objawienia 21, 1-3: „*I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem*”, Tą oblubienicę Oblubieńca. „*zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi.*” Jeśli Bóg z nami, to któż przeciwko nam. Jeśli więc Bóg z nami, to Jego zamysłem jest doprowadzić nas do tego miejsca, gdzie już nigdy nie będzie bólu, nie będzie łez, nie będzie nic złego, wszystko będzie doskonałe. I tam Bóg będzie mieszkał z nami, a my z Nim, bo taki plan On podjął w Swoim sercu, aby wszystko, co jest Jego, było tam gdzie On. Należmy do Niego, bądźmy Jego własnością, chcemy poddawać się oczyszczeniu, uświęceniu, niech nam na tym zależy. Jeśli nie mamy siły na to, to wołajmy: Boże, daj mi siłę chcieć to, co Ty chcesz, Boże. Módlmy się z Biblią, a nie bez Biblii, szukajmy Boga według tego, co On nam objawia, a nie ciałem. Bo ciałem to będziemy myśleć: a, Boże dziękuję Ci za ten dzień; no, chwała Bogu, bo to jest piękny dzień. Ale jest coś jeszcze więcej:

Boże, dziękuję Ci, że ten dzień napelniłeś Swoją obecnością, żebym mógł Ciebie chwalić tego dnia, żebym mógł myśleć o Tobie. Albo: Pomóż mi, Panie myśleć o Tobie, pomóż mi szukać Ciebie z całego serca. Wiem, że taki jest Twój plan, wiem, że po to posłałeś Syna, żebym nie chodził, nie błądził po bezdrożach tego świata, ale mógł myśleć o tym, co w górze, o tym, co Ty postanowiłeś, nieustannie myśleć o Tobie, abys Ty mógł napelniać mnie Twoimi skarbami, Twoimi myślami, tak jak powiedziane w Izajasza, że myśli Moje, to nie myśli wasze, Słowa Moje, to nie słowa wasze, drogi Moje, to nie drogi wasze. Wszystko więc inne jest u Boga i my musimy poddać się tej inności, bo my nie znamy tego, co zna Bóg, dla nas to wszystko jest nowe. I dlatego jest Duch Święty, i dlatego jest ta droga, to wszystko jest pięknie zorganizowane przez Boga, aby nawet głupi nie zbłądził. Chwała Bogu za to! Amen.